

Andrzej Siemieniewski

13. Niedziela Zwykła, Wysłał przed sobą posłańców

Wrocławski Przegląd Teologiczny 5/2, 241-242

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

13. NIEDZIELA ZWYKŁA – 28 VI 1998

Wysłał przed sobą posłańców

1. Boży plan zbawienia

„Gdy dopelniał się czas Jego wzięcia z tego świata, postanowił udać się do Jerozolimy i wysłał przed sobą posłańców.” Trzy elementy niech zwrócą naszą uwagę w początkowym zdaniu dzisiejszej ewangelii: po pierwsze, przyszedł wybrany i oznaczony przez Boga czas. Po drugie, Pan powziął wtedy postanowienie. Po trzecie wreszcie – zechciał posłużyć się ludźmi i dlatego „wysłał posłańców”. Tak działo się w czasach, gdy Pan Jezus chodził po palestyńskiej ziemi przed wiekami. Ale podobnie dzieje się i dzisiaj.

Nadchodzi wybrany i oznaczony przez Boga czas. Dzieją się wielkie rzeczy w świecie, nadchodzą wielkie przemiany dziejowe, ludzkość na nowo odczuwa potrzebę Boga i odkrywa wagę duchowej sfery człowieka. Jeśli ktoś umie tak odczytywać sytuację świata, Kościoła i człowieka, to mówimy, że jest otwarty na znaki czasu. Na pewno wielką pomocą służyć może nam wszystkim profetyczny zmysł Jana Pawła II, zwłaszcza w jego coraz wyraźniejszym głoszeniu potrzeby przygotowania do nadchodzącego jubileuszu kolejnego tysiąclecia chrześcijaństwa.

Na pewno są związane z tym szczególnym czasem postanowienia Boże. Jako ludzie nie możemy znać wprost każdego zamysłu Pana. Często musimy dopiero się domyślać i wczuwać w Boży plan zbawienia. Ale chrześcijanin nie jest zdany tylko na domysły i przypuszczenia. Jeśli wraz z całym Kościołem trwa w czytaniu Pisma św. i w modlitwie gromadzącej Lud Boży, to może powiedzieć razem ze św. Pawłem: „my właśnie znamy zamysł Chrystusowy” (1 Kor 2,16). Wiemy, że Pan Jezus pragnie, aby coraz więcej ludzi poznało Jego Ewangelię, by coraz więcej ludzi za Jego pośrednictwem zbliżało się do Boga Ojca i napelniało się Duchem Świętym.

Od początku historii dzieje się tak, że Bóg swoje plany pragnie wprowadzać w życie za pomocą wybranych i przeznaczonych do tego ludzi. Dziś jest czas coraz głębszego rozumienia, że nazwa „Kościół” (Ekklesia) oznacza w biblijnym języku greckim „Lud wezwany” i „powołany”. Wezwany – gdyż wybrany przez Boga, a powołany – gdyż Bóg wiąże ze swoim Kościołem wielkie nadzieje.

2. Nowa Ewangelizacja

Zwykle to my pragniemy oczekiwać od innych spełnienia naszych wielkich nadziei. Oczekujemy czegoś od nowego rządu, od nowych przełożonych w pracy, od wpływowych przyjaciół. Czy łatwo uwierzyć nam, że Bóg oczekuje czegoś od nas?

Do takiej właśnie wiary wzywa nas Jan Paweł II w Liście Apostolskim „Tertio Millennio Adveniente”, w którym poleca całemu Kościołowi przygotować się na Wielki Jubileusz roku 2000. Jako katolicy, wierzący chrześcijanie, otrzymaliśmy od papieża pewne duchowe zadanie do wykonania na bieżący rok: „do najważniejszych zadań należy ponowne odkrycie obecności Ducha Świętego, który działa w Kościele zarówno na sposób sakra-

mentalny, zwłaszcza poprzez bierzmowanie, jak i za pośrednictwem licznych charyzmatów, zadań i posług przez Niego wzbudzonych dla dobra Kościoła”, gdyż „Duch Święty jest głównym sprawcą nowej ewangelizacji” (TMA 45).

Tym, czego oczekuje od swojego Ludu sam Bóg, jest zapal w dzieleniu się Ewangelią z naszymi mniej wierzącymi sąsiadami, ze słabo wierzącymi członkami rodziny, czy może z wcale nie wierzącymi znajomymi. Zaproszenie do kościoła, pocieszenie w życiowych tragediach, przypomnienie o nadziei płynącej z wiary – to różne sposoby odpowiadania na zachętę skierowaną do nas przez Jana Pawła II.

Nie musimy się bać, że jest to zadanie ponad nasze siły. Sam papież przypomniał nam obietnicę Jezusa: „Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle..., On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26; por. TMA 44).

3. Modlitwa do Ducha Świętego

W ciągu długich wieków istnienia Kościoła modlitwa chrześcijańska niekiedy straciła swoje właściwe proporcje. Często modlimy się wiele, ale czy modlimy się dobrze?

Dobra modlitwa to taka, która pozwoli nam najpierw odkryć w sercu wagę obecnego czasu, zrozumieć, że także obecnie „dopełnia się czas” kończącego się dwudziestego stulecia. Dobra modlitwa to – dalej – taka, dzięki której zrozumiemy zamysł Pana związany z Jubileuszem Drugiego Tysiąclecia Chrześcijaństwa. Po trzecie wreszcie – modlitwa ta otworzy nasze serca, aby Bóg mógł znaleźć w każdym z nas gotowość, gdy zechce posłużyć się ludźmi i „wysłać posłańców”.

„Panie, naucz nas się modlić” – prosili kiedyś Apostołowie. „Panie, naucz nas się modlić” – prosimy dziś. Usłyszymy, zwłaszcza w tym roku, odpowiedź Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela: „jeśli wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy go proszą”. Modląc się – często prosimy o odnowienie daru Ducha Świętego w nas.

ks. Andrzej Siemieniowski